

Moja droga Jadzio

452

Mama i ciocia ^{po} przyjechała do Poznania, ^{ten} dzień przyniesi ci
 pakiet listów, był siedem a parępa ^{ten} raptem ^{pięć} stworzyłem
~~czudnych mi tyłam~~ pokazało się że do niej, nie
 tyham się nigdy cudzych listów; ale pierwsze słowa
 twoje, zawołaly na mnie ~~ojciec~~ ^{ojciec} Twojem obowiązkim
 jest czytać, i czytalem ^{mi} wielką uwaga, ale i z bólem
 przyjmuję i doyle wyprzedzi jak dla mnie przybra
 jest ~~ty~~ ^{myśl} ^{same} potępania się, Cesi a panem Tomaszem.
 W ogóle nie lubię Ordynatów ~~am~~ ^{mam przekonanie} a Krolewoy
 am a szlachę, korona, ~~uwaga~~
 przywilej jak ~~ta~~ ^{ta} ospa, wywołuje wrzody
 i ze tysiąc powodów następca tronem, jest zwykły
 jenerał gorszy ~~jest~~ od swoich braci, Jan Tomasa będzie
 daniem, bo takim jest jego ojciec, takim był jego
 dziad —